



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 16 (2020)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Auschwitz z Auschwitz czyli przepis na bestseller

Auschwitz from Auschwitz or how to write a bestseller

Agnieszka Haska

Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

ahaska@ifispan.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0545-5250>

DOI: <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.645>

Strony/Pages: 863-873



Agnieszka Haska

Instytut Filozofii i Socjologii PAN
<https://orcid.org/0000-0003-0545-5250>
ahaska@ifispan.edu.pl

Auschwitz z Auschwitz czyli przepis na bestseller

Streszczenie

W ostatnim czasie na polskim rynku wydawniczym ukazało się przynajmniej kilkanaście powieści z pasiakami i drutami kolczastymi na okładkach oraz z obowiązkowym „... z Auschwitz” w tytule. W większości tytuły te stanowią reprezentację gatunku *misery literature* (*mis lit*, „literatura nieszczęść”), a dokładniej jego odmiany, którą można nazwać kiczem holokaustowo-obozowym. Artykuł jest krótkim rekonesansem analitycznym zjawiska literatury z Auschwitz w tytule, pokazującym jego cechy charakterystyczne oraz różne aspekty ogromnej popularności tych powieści wśród polskich czytelników i czytelniczek.

Słowa kluczowe

kicz holokaustowy, kicz obozowy, *misery literature*, powieści o Auschwitz

Abstract

The Polish publishing market has recently seen at least several novels with striped fabric and barbed wire on the cover, embellished with the mandatory “...from Auschwitz” in the title. Most of these publications belong to the misery literature, or *mis lit* genre, and more precisely, one of its subgenres that can be called the Holocaust-camp kitsch. The paper is a brief analytical reconnaissance of the phenomenon of the “from Auschwitz” literature and shows its characteristic features and the various aspects of its enormous popularity among Polish readers.

Key words

Holocaust kitsch, camp kitsch, *misery literature*, Auschwitz novels

„Nie za dużo Holokaustu?”¹ – pytał prowokacyjnie w 2017 r. Bryan Cheyette, przewodniczący jury przyznającego doroczną literacką nagrodę Jewish Quarterly/Wingate za najlepszą książkę o tematyce żydowskiej wydaną w Wielkiej Brytanii. Patrząc w styczniu i lutym 2020 r. na półki polskich księgarni zdawać się mogło, że pytanie to nigdy nie było bardziej aktualne. W krótkim czasie bowiem na rynku wydawniczym ukazało się (i nadal się ukazuje) przynajmniej kilkanaście

¹ Bryan Cheyette, *Too much Holocaust?*, <https://www.the-tls.co.uk/articles/too-much-holocaust/> (dostęp 12 V 2020 r.).

powieści z pasiakami i drutami kolczastymi na okładkach oraz z obowiązkowym „... z Auschwitz” w tytule. Jeśli ktoś chciałby je czytać po kolei, mógłby zacząć od *Dziecka z Auschwitz*, następnie przejść do *Tajemnicy z Auschwitz* i *Sekretu Elizy. Auschwitz – płatna miłość*, po drodze zaliczając *Bibliotekarkę z Auschwitz*, *Położną z Auschwitz* czy *Anioła życia z Auschwitz* (nie mylić z *Aniołem z Auschwitz*). Na stosiku lekturowym znalazłyby się zapewne *Kołysanka...* czy *Sonata...* Elementami obowiązkowymi powyższej wyliczanki są bez wątpienia *Tatuażysta z Auschwitz* oraz reklamowana jako jego ciąg dalszy *Podróż Cilki* autorstwa Heather Morris (w tytule nie ma Auschwitz, ale za to elementy pasiakopodobne na okładce występują jak najbardziej).

Dwa powody tej swoistej kłęski urodzaju wydają się oczywiste. Pierwszy z nich to rzecz jasna 75. rocznica wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau. Tak zwana literatura rocznicowa stanowi żelazny punkt katalogów różnych wydawnictw; w 2018 r. na półkach księgarskich królowały książki poświęcone różnym aspektom odzyskania niepodległości, rok później zaś – wybuchowi drugiej wojny światowej (w tym przynajmniej trzy opisujące „ostatnie lato” w 1939 r.). Drugi powód stanowi konsekwencję pierwszego – chodzi o chęć zysku. *Tatuażysta z Auschwitz* Morris (Wydawnictwo Marginesy) był jedną z najlepiej sprzedających się książek w Polsce w 2018 r.; według doniesień prasowych nakład przekroczył 250 tys. egzemplarzy². Z kolei w 2019 r. nominację do Bestsellerów Empiku w kategorii „literatura piękna” zdobyła *Kołysanka z Auschwitz* Maria Escobara (Wydawnictwo Kobiece), co oznacza, że była jedną z pięciu najlepiej sprzedających się powieści w księgarniach sieci w danym roku. Nic dziwnego, że inne wydawnictwa chciały wykorzystać okazję do popłynięcia na tej bestsellerowej fali i uszczknięcia czegoś dla siebie. Niekiedy się to udawało, co potwierdza rzut oka na zestawienie bestsellerów Nielsen BookScan Polska za tydzień 16–22 lutego 2020: na dwadzieścia pozycji pięć to powieści z wiadomą nazwą na okładce³. Według tej listy każda z nich sprzedawała się w ponad 25 tys. egzemplarzy, a trzeba dodać, że są to dane niepełne – badania Nielsen BookScan obejmują około 15 procent rynku. Innym przykładem, jak istotne są słowo „Auschwitz” i obozowa okładka, jest przypadek powieści Johna Donoghue, wydanej w 2016 r. przez Świat Książki pod tytułem *Szachy ze śmiercią*⁴ (oryg. *The Death's Head Chess Club*). Jej głównym bohaterem jest francuski Żyd Emil Clément, który zostaje zmuszony do wzięcia udziału w turnieju szachowym zorganizowanym przez esesmanów w obozie Auschwitz. Rysunek na okładce pierwszego

² Natalia Szostak, *On tatuuje na jej przedramieniu numer*, Wyborcza.pl, 31 V 2019, <https://wyborcza.pl/7,75517,24792591,on-tatuuje-na-jej-przedramieniu-numer-potem-na-obozowej.html> (dostęp 12 V 2020 r.).

³ *Top Nielsen BookScan*, <https://rynek-ksiazki.pl/aktualnosci/top-nielsen-bookscan-2/> (dostęp 12 V 2020 r.).

⁴ John Donoghue, *Szachy ze śmiercią*, tłum. Bohdan Maliborski, Warszawa: Świat Książki, 2016.

wydania książki przedstawiał szachownicę otoczoną płotem; światła padające w ustawionych w jej rogach wież strażniczych tworzyły żółtą gwiazdę Dawida. W 2020 r. wydawnictwo przypomniało sobie o tej publikacji i postanowiło ją wznowić. Tym razem tytuł powieści brzmiał *Auschwitz. Szachy ze śmiercią*, a na okładce będącej kolażem fotograficznym pojawiły się drut kolczasty, płot obozowy i dwa pionki-króle – czarny ze swastyką oraz biały z gwiazdą Dawida, stojące na biało-niebieskiej szachownicy zmieniającej się na dalszym planie w pasiak. W tej wersji książka trafiła do szerokiej dystrybucji – sprzedawano ją m.in. w sieci Biedronka. Podobny zabieg Świat Książki zastosował w odniesieniu do *Sekretu Elizy. Auschwitz – płatna miłość* Dominika W. Rettingera⁵. Pierwsze wydanie nosiło tytuł *Kommando Puff*. Z kolei w przypadku *Anioła z Auschwitz* irlandzkiego pisarza Eoina Dempsey⁶ Wydawnictwo NieZwykłe uznało, że dopisek nie wystarczy i postanowiło radykalnie zmienić tytuł – w oryginale książka ukazała w 2014 r. jako *Finding Rebecca*.

Zjawisko nadmiaru literatury z Auschwitz w tytule nie umknęło uwadze krytyki literackiej i dziennikarzy, przy czym dominujący był ton potępiający zarówno pogoń wydawnictw za zyskiem, jak i wartość literacką oraz historyczną publikowanych powieści. W „Polityce” Justyna Sobolewska pisała – cytując tłumaczkę Katarzynę Okrasę – o „patomodzie” i pytała retorycznie „Kto będzie następny? Fryzjer, ślusarz, wiolonczelistka, krawcowa?”⁷. Z kolei na facebookowym profilu grafika i współwłaściciela wydawnictwa Karakter Przemka Dębowskiego padła nawet propozycja okładki „bestselleru ostatecznego” pod tytułem *Auschwitz z Auschwitz* („Historia wielkiej miłości/tragedii/przekreślenia/ucieczki”)⁸; w komentarzach złośliwie proponowano połączenie obozowych *quasi*-fikcji z cieszącą się również powodzeniem (i wysokimi nakładami) literaturą wysokogórską (co doprowadziło do zabawy w wymyślanie ewentualnych tytułów)⁹. „Nie można mieć pretensji, że szukający zarobku wydawcy idą sprawdzonym tropem” – zauważył w „Przeglądzie” Rafał Pikuła, zastanawiając się, czy jednak każdy temat należy eksploatować marketingowo, i stwierdzając, że „nawet najbardziej zatłoczony rynek nie usprawiedliwia fałszowania historii i upupiania ważnych tematów”¹⁰.

Warto jednak wyjść poza oczywiste konstatacje (i złośliwości), aby przyjrzeć się zjawisku nieco bliżej, zwłaszcza w polskim kontekście. Wszystkie wymienione tytuły stanowią reprezentację zyskującego popularność od lat dziewięćdzie-

⁵ Dominik W. Rettinger, *Sekret Elizy. Auschwitz – płatna miłość*, Warszawa: Świat Książki, 2019.

⁶ Eoin Dempsey, *Anioł z Auschwitz*, tłum. Mariusz Grzywa, Oświęcim: Wydawnictwo NieZwykłe, 2019.

⁷ Justyna Sobolewska, *Kiczowaty kostium Zagłady*, „Polityka” 2020, nr 6, s. 83–84.

⁸ <https://www.facebook.com/przemekdebowski.prace/posts/2827138370711324> (dostęp 12 V 2020 r.).

⁹ Wśród propozycji pojawiły się m.in. *Taternik z Treblinki*, *Alpinista z Auschwitz* oraz *Szerpa ze Stutthofu*.

¹⁰ Rafał Pikuła, *Bestseller z Auschwitz*, „Tygodnik Przegląd” 2020, nr 5, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/bestseller-z-auschwitz> (dostęp 12 V 2020 r.).

siątych XX w. gatunku *misery literature* (*mis lit*, „literatura nieszczęść”), zwanego również *trauma kitsch memoirs* (kiczowate traumatyczne wspomnienia)¹¹, a dokładniej – jego odmiany, którą można nazwać kiczem holokaustowo-obozowym. O ile jednak w przypadku *mis lit* ważnym elementem jest pakt autobiograficzny (i jego ewentualne naruszenia), o tyle tutaj – przynajmniej teoretycznie – nie ma o nim mowy. Żadna z omawianych tu książek z Auschwitz w tytule nie jest spisany i zredagowanymi wspomnieniami Ocalałych. Pozycje te mieszczą się na osi między *historical fiction*, czyli czystą fikcją, a swoistym amalgamatem faktów i zmyśleń. Żadna zresztą tego specjalnie nie ukrywa. *Dziecko z Auschwitz* Lily Graham, *Anioł z Auschwitz* Eoina Dempsey czy *Sekret Elizy* Dominika W. Rettingera to czysta fikcja; na okładce angielskiej edycji pierwszej z tych książek pojawia się nawet fraza „historical fiction”. Z kolei na okładce *Tatuażysty z Auschwitz* widnieje nazwisko Heather Morris, nie zaś Ludwiga Eisenberga/Lalego Sokołowa, który miał swoją historię Morris opowiedzieć. Na okładce znajdziemy również informację, że jest to powieść „oparta” na faktach. *Bibliotekarka...*, wykorzystująca historię Dity Kraus, jest dziełem dziennikarza i pisarza Antonia Gonzáleza Iturbego; jej bohaterka we wstępie pisze nawet, że „mimo wierności pod względem historycznym książka nie należy do literatury faktu. Jest to opowieść będąca owocem zarówno doświadczeń, jak i bogatej wyobraźni autora”¹². *Tajemnica z Auschwitz* Niny Majewskiej-Brown¹³ informuje we wstępie, że jest to fabularyzowana opowieść Stefanii Stawowy, która powstała nie na podstawie pozostawionej przez nią spisanej relacji, ale rozmów autorki z Ewą Budniak, córką bohaterki. W podtytule *Anioła życia z Auschwitz* tej samej autorki czytamy, że jest to „historia inspirowana życiem Położnej z Auschwitz”¹⁴; materiałem źródłowym były zaś wspomnienia samej Leszczyńskiej i zeznania byłych więźniarek z Birkenau, znajdujące się w archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. *Anioł życia...* przedrukowuje fragmenty części z nich, w ten sposób zderzając prawdziwe głosy Ocalałych z fabularyzowaną opowieścią o Leszczyńskiej oraz narracją fikcyjnej bohaterki imieniem Magda. Również wydana w tym samym czasie inna książka o Stanisławie Leszczyńskiej, *Położna z Auschwitz* Magdy Knedler, opiera się na relacjach archiwalnych. Knedler w posłowie zaznacza, iż w celach pisarskich dokonała kilku zabiegów, m.in. złączyła w jedną fikcyjną postać kilka prawdziwych kobiet, oraz wyjaśnia, że „niektóre wydarzenia są też oparte na opowieściach wojennych matek, które nie trafiły do Birkenau”¹⁵. I tu mamy więc do czynienia z amalgamatem fikcji i faktu.

¹¹ Zob. Anne Rothe, *Popular Trauma Culture. Selling the Pain of Others in the Mass Media*, New Brunswick: Rutgers University Press, 2011, s. 88 i n.

¹² Wstęp Dity Kraus [w:] Antonio G. Iturbe, *Bibliotekarka z Auschwitz*, tłum. Marta Szafrąńska-Brandt, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2020, s. 5.

¹³ Nina Majewska-Brown, *Tajemnica z Auschwitz*, Warszawa: Bellona, 2019.

¹⁴ Nina Majewska-Brown, *Anioł życia z Auschwitz*, Warszawa: Bellona, 2020.

¹⁵ Magda Knedler, *Położna z Auschwitz*, Kraków: Mando, 2020, s. 299.

Mimo że książki z Auschwitz w tytule nie ukrywają, iż w mniejszym lub większym stopniu zawierają elementy fikcyjne, w niektórych można jednak odnaleźć charakterystyczną dla *mis lit* narrację pierwszoosobową i stylistykę wspomnień. Przynajmniej dwóch autorów zdaje sobie sprawę z kontrowersyjności takiego zabiegu i stara się z niego wytłumaczyć czytelnikom. We wprowadzeniu do *Sekretu Elizy*, będącej fikcyjną opowieścią polskiej Żydówki – więźniarki pufu w Auschwitz, Dominik W. Rettinger z początku stwierdza, że „o obozach koncentracyjnych pisały osoby, które je przeżyły, i być może powinno to na zawsze zamknąć ten temat”. Ale – pisze dalej – pamięć o Holokauście i docieranie z tą historią do kolejnych pokoleń jest najwyższym imperatywem, toteż „moim zdaniem należy mówić o obozach w każdej artystycznej formie, jeśli intencje twórcy są czyste”. W wypadku *Sekretu Elizy* ową czystą intencją jest przełamanie ciszy wokół tematu przymusowej prostytucji w Auschwitz: „Nie została jeszcze napisana na ten temat powieść, nie powstał też film fabularny. Po zapoznaniu się z realiami funkcjonowania takich komand oraz losami ich ofiar zdecydowałem, że nadszedł czas, aby opowiedzieć o nich w formie literackiej. Spróbowałem spojrzeć na te zdarzenia oczami świadka, zdać relację z wielkiego cierpienia, relację, która nie pozostawi obojętnym żadnego czytelnika”¹⁶. Mario Escobar z kolei w *Kołysance z Auschwitz* – opowieści o więźniarce tzw. obozu cygańskiego, Niemce, która była żoną Roma – ujmuje rzecz prosto: „Nie wiadomo, czy Helene Hannemann pisała pamiętnik. Uznałem jednak, że aby historia opowiedziana w tej książce brzmiała wiarygodnie, najlepiej będzie przedstawić ją w narracji pierwszoosobowej”¹⁷. Mamy więc tu do czynienia z wprost wyrażonymi (używając terminu Gary’ego Weissmana) „fantazjami o świadkowaniu” i zapośredniczeniem doświadczenia Zagłady przez autora i czytelników. Kluczem jest przedstawienie danej opowieści jako autentycznej, nawet jeśli fakty są wyłącznie punktem wyjścia fikcji lub wyobrażone i realne elementy mieszane są w opowieści tak, że nie sposób ich odróżnić bez specjalistycznego szkieleka i oka. A jest to zadanie tym trudniejsze, że mimo zastrzeżeń o fikcyjności książkom nadaje się formę i pozory dokumentu. Czytelnicy i czytelniczki są zresztą przekonani o pełnej autentyczności tych historii, o czym świadczą zamieszczane przez nich recenzje w sieci. „Nigdy nie przeczytałam tak wzruszającej historii, pomijając dramatyczne romanse. Książka doprowadziła mnie do łez, a fakt tego, że została ona napisana w oparciu o prawdziwe wydarzenia, jeszcze bardziej pogłębia moją rozpacz” – to jedna z ponad 1700 opinii na temat *Tatuażysty z Auschwitz*, zamieszczona na portalu Lubimyczytac.pl¹⁸. „Czytając książkę, czuć było klimat obozu i panujący tam ból, rozpacz, nadzieję oraz smród, pył i gęstwinę

¹⁶ Rettinger, *Sekret Elizy. Auschwitz – płatna miłość...*, s. 7–8.

¹⁷ Mario Escobar, *Kołysanka z Auschwitz*, tłum. Patrycja Zarawska, Białystok: Wydawnictwo Kobiectwo, 2019, s. 222.

¹⁸ <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/4845001/tatuazysty-z-auschwitz/opinia/46216846?#opinia46216846> (dostęp 12 IX 2020 r.).

śmierci” – to z kolei o *Kołysance z Auschwitz*¹⁹. Z innej recenzji dowiadujemy się, że „*Dziecko z Auschwitz* to przepiękna historia o nadziei, miłości i cierpieniu ludzi, którzy przeżyli piekło za życia. Ukazuje ona realia, w jakich przyszło żyć kobietom więzionym w Auschwitz”²⁰.

O błędach historycznych było w mediach głośno. Największym echem odbił się w Polsce i na świecie artykuł „*Tatuażysta z Auschwitz*”. *Sprawdzamy fakty*, opublikowany w „Memoria” w listopadzie 2018 r., w którym Wanda Witek-Malicka z Centrum Badań PMA-B wzięła pod lupę powieść Heather Morris, wytykając jej liczne błędy rzeczowe²¹. Owszem, książka oparta jest na historii autentycznego więźnia, który w obozie był tatuażystą. Większość szczegółów się jednak nie zgadza, od numeru obozowego ukochanej Lalego, Gity, przez topografię obozu, zupełnie nieprawdopodobne zachowania więźniów i esesmanów, aż do opisów mordowania więźniów w autobusie zamienionym na komorę gazową czy stosunków seksualnych między żydowską więźniarką Cilką Klein a lagerführerem Johannem Schwarzhuberem. „Książkę należy postrzegać więc jako niemal pozbawioną wartości dokumentalnej impresję na temat Auschwitz, jedynie inspirowaną autentycznymi zdarzeniami” – konkluduje Witek-Malicka²². Heather Morris broniła się, że jest to osobista historia Lalego, oparta na jego wspomnieniach, pozbawiona ambicji „dzieła idealnie odwzorowującego realia historyczne”²³. Celem autorki miało być „nic więcej niż zainspirowanie czytelników do poszerzania wiedzy o Holokauście, zagłębienie się w tę historię i zadanie pytań o to, co się wydarzyło”²⁴. Zapewne z powodu krytyki w *Podróży Cilki*, reklamowanej jako kontynuacja *Tatuażysty* i opowiadającej o losach Cilki Klein, Morris mocniej w przedmowie podkreślała, że jest to fikcja literacka, choć oparta na relacjach tych, którzy znali pierwowzór głównej bohaterki²⁵. Nieścisłości i błędy merytoryczne znajdziemy też w innych książkach z Auschwitz w tytule – głównie dotyczące obozowych realiów i topografii, a także innych szczegółów; np. fikcyjna narratorka Magda z *Anioła życia...* Majewskiej-Brown w sierpniu 1944 r. udaje się z mężem do Łodzi, aby przeszmuglować do getta suszoną kiełbasę z dzika. Więcej problemów mają z niemieckimi psami, które obwąchują walizki w tramwaju, niż z tym, że getto jest właśnie likwidowane, nie wspominając już o tym,

¹⁹ <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/4875808/kolysanka-z-auschwitz/opinia/59656978?#opinia59656978> (dostęp 12 IX 2020 r.).

²⁰ <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/4915131/dziecko-z-auschwitz/opinia/60687409?#opinia60687409> (dostęp 12 IX 2020 r.).

²¹ Wanda Witek-Malicka, „*Tatuażysta z Auschwitz*”. *Sprawdzamy fakty*, „Memoria” 2018, nr 11, s. 6–17.

²² *Ibidem*, s. 16.

²³ Krzysztof Jabłonowski, *Nie do końca prawdziwa historia z Auschwitz*, <https://konkret24.tvn24.pl/raporty,115/nie-do-konca-prawdziwa-historia-z-auschwitz,892652.html> (dostęp 12 V 2020 r.).

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Heather Morris, *Podróż Cilki*, tłum. Kaja Gucio, Warszawa: Marginesy, 2020, s. 7.

że w drodze powrotnej natykają się na łapankę i od razu zostają wywiezieni do Auschwitz. Nadużycia są szczególnie wyraźne w obozowych stuprocentowych fikcjach. W *Sekrecie Elizy* transport polskich więźniów z Warszawy jest poddawany selekcji na rampie. Główna bohaterka, Eliza, jest Żydówką na aryjskich papierach; gdy w obozie odkryto jej pochodzenie, nie zostaje zabita na miejscu, co pozwala jej przedwojnemu kochankowi, więźniowi Karłowi zorganizować wspólną ucieczkę z Brzezinki. Z kolei w *Aniele z Auschwitz* Dempsey mamy do czynienia z buntem w rozbieralni krematorium – do esesmanów nie strzela jednak Franciszka Mannówna lub przynajmniej anonimowa żydowska tancerka, lecz słowacki Żyd. Zauważyć przy tym należy, że wśród wszystkich omawianych tu pozycji tylko nota edytorska *Położnej...* zawiera informację o konsultacji naukowej przez Teresę Wontor-Cichy z Centrum Badań PMA-B, która mogła wyeliminować ewentualne błędy merytoryczne.

Literacko książki z Auschwitz w tytule budzą jeszcze więcej zastrzeżeń. W większości jest to holokaustowy kicz w czystej postaci, gdy w najbardziej przerażających momentach bohaterowie czują „ucisk serca”. W wypadku zagranicznych tytułów każdy zawiera łatwo rozpoznawalne przez czytelnika elementy, bez których opowieść o Auschwitz nie może się obejść – mamy więc bramę *Arbeit macht frei* (nawet jeżeli rzecz powinna się dziać cały czas w Birkenau), krematoria, Kanadę, uosobieniem zła jest zaś Josef Mengele. Najczęściej autorzy i autorki tworzą romanse holokaustowe, bądź w konwencji pornograficznej tzw. demonicznej miłości²⁶ (Rettinger, *Historia Cilki* Morris, Dempsey), bądź też miłości niemożliwej (*Tatuażysta...* Morris, *Anioł życia...* Majewskiej-Brown, *Położna...* Knedler). Tropów interpretacyjnych jest więcej: od narracji ofiarnej, przez opowieść o cierpieniu jako elementu zbawienia, topos nadziei, miłości, niewinności przeciwstawianych absolutnemu złu, aż do ocierających się o fetyszycację opisów przemocy i lekcji o przetrwaniu. Wszystkie te elementy należą do żelaznego repertuaru nie tylko *mis lit*, ale i kultury popularnej, dla której trauma stanowi punkt centralny. Zagłada jest tu opowieścią idealną, zmitologizowaną i mieszczącą w sobie historie, w których może się zdarzyć wszystko – fakty liczą się o tyle, o ile pozwalają nadać opowieści niezbędny stempel autentyczności, poszukiwany przez odbiorców. Są to bardziej fantazje o Zagładzie, kryjące się pod płaszczykiem blurbów „literacki dokument” czy „oparte na prawdziwej historii”, dzięki którym czytelnicy mogą z jednej strony wypełnić imperatyw pamięci, wpisany we współczesną kulturę, z drugiej zaś – jak wskazuje Anne Rothe w *Popular Trauma Culture. Selling the Pain of Others in the Mass Media* – ich celem jest „doświadczyć”, utożsamiając się z cierpiącym bohaterem/ką i wpisując się w historię o traumie i jej przepracowaniu, która na różne sposoby ma być terapeutyczna dla odbiorców²⁷. Jednocześnie bowiem mamy do czynienia – jak

²⁶ Zob. Marta Tomczok, *Czyja dzisiaj jest Zagłada?*, Warszawa: IBL PAN, Katowice: Uniwersytet Śląski, 2017, s. 180.

²⁷ Rothe, *Popular Trauma Culture. Selling the Pain of Others in the Mass Media...*, s. 29.

zauważa Marta Tomczok – z kostiumem, z którego wydiera współczesność²⁸. Jednym z aspektów jest bezpieczne konsumowanie przez odbiorców hiperprzemocy obozowego świata, która nie tylko fascynuje i przeraża, ale przede wszystkim zdaje się w tym wydaniu paradoksalnie bardziej oswojona niż przemoc i chaos współczesnego świata, wylewające się codziennie z wiadomości w mediach. Tu poczucie bezradności i braku kontroli najczęściej prowadzi do reakcji, którą angielski dokumentalista Adam Curtis scharakteryzował kilka lat temu jako *oh dearism* („ojejizm”) – wiemy, że dookoła dzieją się straszne rzeczy, ale jedyne, co można zrobić, to powiedzieć „ojej”, ewentualnie podpisać parę petycji w ramach tzw. slacktywizmu. Stąd sięga się po mit założycielski przemocy i bezradności XX w. – opowieści o Zagładzie, w których zwykli ludzie wrzuceni w największy wir historii jakoś wychodzą z niego cało. Nad Zagładą, w odróżnieniu od tragedii Syryjczyków czy ludobójstwa Rohingya w Myanmarze, można bez najmniejszych wyrzutów sumienia jęknąć „ojej” – wydarzenie historyczne nie wymaga innych reakcji.

Poruszane powyżej tematy zdecydowanie zasługują na oddzielny artykuł, ale należy tu zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt zjawiska. O ile bowiem popularność kiczu obozowego w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych krajach jest przedmiotem wielu badań, o tyle warto poddać refleksji także bestsellerowe nakłady książek z Auschwitzem w tytule w kontekście polskiego rynku wydawniczego. Nie chodzi nawet o to, dlaczego czytelnicy i czytelniczki wolą *Tatuażystę* od dzieł Tadeusza Borowskiego, Seweryny Szmaglewskiej czy wszystkich innych autentycznych wspomnień i pamiątek wydanych w ciągu ostatnich 75 lat, które są na wyciągnięcie ręki²⁹. Tu odpowiedź jest prosta – wbrew pozorom nie należą one do *mis lit*, nie są produktem kultury popularnej, a żadnej z tych książek nie reklamowano w materiałach prasowych zdaniem „To łamiąca serce, a jednocześnie dodająca otuchy opowieść”³⁰. Wydaje się, że wyjaśnień popularności obozowego *mis lit* w Polsce jest kilka. Pierwszy to ogólne zainteresowanie tematem – z powodów politycznych polski dyskurs publiczny żyje Zagładą, obozami i drugą wojną światową, stąd ogromne zainteresowanie nie tylko książkami o Auschwitz, lecz w ogóle popularnymi książkami historycznymi. Obserwować tu można od kilku lat trend pozycji kierowanych zwłaszcza do kobiet, takich jak *Dziewczyny wojenne* Łukasza Modelskiego czy książki Anny Herbich: *Dziewczyny z powstania*, *Dziewczyny z Wołynia*, *Dziewczyny sprawiedliwe* (wszystkie z podtytułem „Prawdziwe historie”). Obozowe *mis lit* wpasowuje

²⁸ Tomczok, *Czyja dzisiaj jest Zagłada?...*, s. 206.

²⁹ A nawet od autentycznych wspomnień pisanych przez Ocalałych, wydanych razem z omawianą falą książek – przykładem może być opublikowana w styczniu 2020 r. przez wydawnictwo W.A.B. *Stacja końcowa Auschwitz* Eddy’ego de Winda, będąca tłumaczeniem wspomnień wydanych w 1946 r. w Holandii. Tu akurat w oryginale Auschwitz było w tytule (*Eindstation Auschwitz*).

³⁰ *Kwietniowe nowości Wydawnictwa Marginesy*, Kulturatka.pl, <http://www.kulturatka.pl/2018/04/03/kwietniowe-nowosci-wydawnictwa-marginesy/> dostęp 12 V 2020 r.).

się idealnie w tę modę. Zwłaszcza, że – to powód drugi – na rynku wydawniczym wciąż odczuwane jest zapotrzebowanie na popularne ujęcia różnych tematów historycznych w stylu anglosaskim, z odpowiednio wyważonymi proporcjami między lekkością stylu a warsztatem naukowym. Kicz holokaustowy, podany w opakowaniu sugerującym mimo zastrzeżeń pełną autentyczność przedstawionej w nim historii, wypełnia poniekąd tę lukę. Brak naukowości staje się tu zaletą, nawet jeśli książka zawiera przypisy, jak w przypadku fabularyzowanej części *Anioła życia...* „W książce Majewskiej-Brown nie dostajecie naukowo-historycznej papki, tylko dobrze napisaną, uporządkowaną opowieść opartą na twardych i niepodważalnych faktach” – zapowiadał w artykule sponsorowanym *Anioła życia...* dziennikarz portalu NaTemat³¹. Problem w tym, że przypisy te pochodzą w dużej mierze nie z literatury przedmiotu, lecz z Wikipedii. Nawiasem mówiąc, ten akurat aspekt jest poniekąd kamyczkiem do profesjonalnego naukowego ogródka – porządne badania historyczne wciąż wydają się nieprzetłumaczalne na język popularny. Można się zastanawiać, czy jest to w ogóle zadanie naukowców, czy też nie (zwłaszcza że ministerialnych punktów za to nie będzie), ale nie zmienia to faktu, że czytelnicy sięgają po *mis lit* także dlatego, iż mimo popularności tematu wciąż niewiele powstało porządných warsztatowo, przystępnych literacko, szeroko promowanych książek popularnonaukowych.

Zainteresowanie książkami z Auschwitz w tytule ma jeszcze jeden aspekt – w potocznej świadomości przebija się (lub precyzyjniej – powraca) coraz częściej informacja, że Auschwitz-Birkenau to nie tylko polska historia czy historia polskich Żydów. Bohaterami obozowych *mis lit* są Żydzi słowaccy (*Tatuażysta...*, *Podróż Cilki*), węgierscy (*Sonata...*), czescy (*Bibliotekarka...*, *Dziecko...*) czy nawet żydowska Angielka z Jersey (*Anioł...*). Trudno też odmówić pewnego aspektu edukacyjnego – *Kołysanka z Auschwitz* to pierwszy bodaj bestseller opisujący Porajmos, kompletnie nieistniejący w świadomości publicznej. Ale i tu trwa walka o pamięć. W polskich publikacjach opierających się na faktach (Rettingera tu pominęmy) oczywiście dominują Polki, Żydzi/Żydówki są zaś na drugim planie – ofiarnie i bezinteresownie im się pomaga za cenę życia lub jego zagrożenia. Nie bez przyczyny w tym samym czasie wyszły aż dwie książki o Stanisławie Leszczyńskiej, która od pewnego czasu jest w kręgach chrześcijańsko-narodowych kreowana na nową bohaterkę narodową jako postać idealnie nadająca się na sztandary polityczne (Polka pomagająca m.in. Żydówkom), ideologiczne (antyaborcyjne) i religijne (trwa jej proces beatyfikacyjny)³². Być może autorki książek nie miały świadomych intencji wpisania się w ten trend (wydawcy za-

³¹ Adam Nowiński, *Anioł życia z Auschwitz naprawdę istniał. Poznajcie Stanisławę Leszczyńską*, NaTemat, <https://natemat.pl/301223,recenzja-ksiazki-aniol-zycia-z-auschwitz-autorka-jest-nina-majewska-brown> (dostęp 12 V 2020 r.).

³² Nawiasem mówiąc, w czerwcu 2020 r. odbyła się premiera filmu dokumentalnego *Położna* w reżyserii i według scenariusza Marii Stachurskiej, stryjecznej wnuczki Leszczyńskiej (i, co z lubością podkreślały media, teściowej Roberta Lewandowskiego).

pewne tak), ale na pewno ich książki przygotowują grunt, o wynikach sprzedaży nie wspominając – *Anioł życia...* to jedna z pięciu książek na wspomnianej liście Nielsen BookScan.

Jak wszystkie mody literackie ostatnich lat, zapewne masowe zainteresowanie bestsellerami z Auschwitz wkrótce przeminie, zwłaszcza że z planów przeobrażenia *Tatuazysty* na serial telewizyjny na razie nic nie wyszło, a z książek historycznych lepiej zaczęły się sprzedawać te o dżumie czy grypie hiszpance. Kicz holokaustowo-obozowy jednak prędyj czy później wróci na księgarskie półki, a jego twórczynię i twórcy zapewnią będą o odpowiedniej dawce wiarygodności w fikcyjności. Można tylko mieć nadzieję, że tym razem wydawnictwa w pogoni za zyskiem postawią na pozycje bardziej wartościowe merytorycznie i literacko, nie będą na okładkach umieszczać drutów kolczastych ani dopasowywać tytułów, a Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau nie będzie musiało przestrzegać, że „z uwagi na ilość błędów merytorycznych książka ta nie może być rekomendowana jako wartościowa pozycja dla osób chcących poznać i zrozumieć dzieje KL Auschwitz”³³.

BIBLIOGRAFIA

- Cheyette Bryan, *Too much Holocaust?*, <https://www.the-tls.co.uk/articles/too-much-holocaust/>.
- Dempsey Eoin, *Anioł z Auschwitz*, tłum. Mariusz Grzywa, Oświęcim: Wydawnictwo NieZwykłe, 2019.
- Dębowski Przemek, [wpis na facebook.com], <https://www.facebook.com/przemekdebowski.prace/posts/2827138370711324>.
- Donoghue John, *Szachy ze śmiercią*, tłum. Bohdan Maliborski, Warszawa: Świat Książki, 2016.
- Escobar Mario, *Kołysanka z Auschwitz*, tłum. Patrycja Zarawska, Białystok: Wydawnictwo Kobiectwo, 2019.
- Iturbe Antonio G., *Bibliotekarka z Auschwitz*, tłum. Marta Szafrńska-Brandt, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2020.
- Jabłonowski Krzysztof, *Nie do końca prawdziwa historia z Auschwitz*, Konkret24, <https://konkret24.tvn24.pl/raporty,115/nie-do-konca-prawdziwa-historia-z-auschwitz,892652.html>.
- Knedler Magda, *Położna z Auschwitz*, Kraków: Mando, 2020.
- Kwietniowe nowości Wydawnictwa Marginesy, Kulturatka.pl, <http://www.kulturatka.pl/2018/04/03/kwietniowe-nowosci-wydawnictwa-marginesy/>.
- Majewska-Brown Nina, *Tajemnica z Auschwitz*, Warszawa: Bellona, 2019.
- Majewska-Brown Nina, *Anioł życia z Auschwitz*, Warszawa: Bellona, 2020.
- Morris Heather, *Podróż Cilki*, tłum. Kaja Gucio, Warszawa: Marginesy, 2020.
- Nowiński Adam, *Anioł życia z Auschwitz naprawdę istniał. Poznajcie Stanisławę Leszczyńską*, NaTemat, <https://natemat.pl/301223,recenzja-ksiazki-aniol-zycia-z-auschwitz-auctororka-jest-nina-majewska-brown>.
- Pikuła Rafał, *Bestseller z Auschwitz*, „Tygodnik Przegląd” 2020, nr 5. <https://www.tygodnikprzeglad.pl/bestseller-z-auschwitz>.

³³ Witek-Malicka, „*Tatuazysta z Auschwitz*”. *Sprawdzamy fakty...*, s. 17.

- Rettinger Dominik W., *Sekret Elizy. Auschwitz – płatna miłość*, Warszawa: Świat Książki, 2019.
- Rothe Anne, *Popular Trauma Culture. Selling the Pain of Others in the Mass Media*, New Brunswick: Rutgers University Press, 2011.
- Sobolewska Justyna, *Kiczowaty kostium Zagłady*, „Polityka” 2020, nr 6.
- Szostak Natalia, *On tatuuje na jej przedramieniu numer*, Wyborcza.pl, 31 maja 2019, <https://wyborcza.pl/7,75517,24792591,on-tatuuje-na-jej-przedramieniu-numer-potem-na-obozowej.html>.
- Tomczok Marta, *Czyja dzisiaj jest Zagłada? Retoryka – ideologia – popkultura*, Warszawa: IBL PAN, Katowice: Uniwersytet Śląski, 2017.
- Top Nielsen BookScan, rynek-ksiazki.pl, <https://rynek-ksiazki.pl/aktualnosci/top-nielsen-bookscan-2/>.
- Witek-Malicka Wanda, „Tatuażysta z Auschwitz”. *Sprawdzamy fakty*, „Memoria” 2018, nr 11.